

R E C E N Z J E , P O L E M I K I

ELŻBIETA TARKOWSKA
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej

ODNALEZIONA KORESPONDENCJA STEFANA CZARNOWSKIEGO

W wielce zasłużonej dla polskiej socjologii serii Biblioteka Myśli Socjologicznej, wydawanej przez Oficynę Naukową, ukazało się dzieło niezwykle — nieznanne listy Stefana Czarnowskiego do jego francuskich mistrzów: Henri Huberta i Marcela Maussa¹. Odnaleziony przez Joannę Wawrzyniak w paryskich archiwach zbiór listów Stefana Czarnowskiego do wybitnych przedstawicieli szkoły Durkheima obejmuje ponad trzydzieści lat — właściwie całe życie naukowe Czarnowskiego. Opatrzone szczegółowymi przypisami listy wraz z obszernym „Posłowiem” pióra redaktorki tomu Kornelii Kończal i Joanny Wawrzyniak stanowią ważny przyczynek do dziejów socjologii, przede wszystkim polskiej, ale oczywiście nie tylko. Zbiór listów ukazuje się bowiem jednocześnie w dwu wersjach językowych: po polsku i po francusku, co

Adres do korespondencji: etarkowska@aps.edu.pl

¹Stefan Czarnowski, *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937) / Lettres à Henri Hubert et à Marcel Mauss (1905–1937)*, Kornelia Kończal, Joanna Wawrzyniak (red.), przekład z języka francuskiego Filip Rogalski, przekład z języka polskiego Damien Thiriet, Oficyna Naukowa, Warszawa 2015, stron 439 + 8.

było pomysłem znakomitym, choć z pewnością stanowiło bardzo skomplikowane przedsięwzięcie wydawnicze. Jest to znaczące wydarzenie nie tylko w polskiej socjologii i nie tylko w socjologii. „Odnalezienie korespondencji Stefana Czarnowskiego z Henri Hubertem i Marcelem Maussem to wydarzenie w polskiej humanistyce” — pisze Marcin Kula (cytat z okładki). Podobnie Antoni Sulek: „Listy Czarnowskiego do Huberta i Maussa, uczniów Émile’a Durkheima, stanowią bezcenny materiał dla historii kultury, idei i nauk społecznych. Ich publikacja istotnie wzbogaca naszą wiedzę o życiu umysłowym Europy pierwszej trzecji XX wieku” (cytat z okładki). Korespondencja Czarnowskiego wykracza poza socjologię i jej dzieje, ma ścisłe powiązania — podobnie jak cała działalność naukowa jej autora, której nie sposób zaliczyć tylko do jednej dyscypliny — z wieloma innymi dziedzinami humanistyki. W *Listach* poruszane są zagadnienia odnoszące się do archeologii, antropologii, celtologii, historii kultury, pojawiają się odwołania do literatury z różnych dyscyplin. W działalności korespondencyjnej Czarnowskiego znajduje więc odzwierciedlenie jeden z charakterystycznych rysów socjologii Durkheima i jego szkoły: szerokie, „otwarte” na inne dziedziny rozumienie socjologii i powiązanie jej z wielo-

ma innymi naukami. Można tam też znaleźć inne cechy charakterystyczne nie tylko dla twórczości Czarnowskiego, ale i dla durkheimizmu, takie jak koncentracja na typowo durkheimowskiej problematyce z zakresu socjologii poznania.

Listy to bardzo cenny rodzaj dokumentów osobistych, stanowiących wyjątkowe źródło tak dla socjologów, jak i dla badaczy z innych dyscyplin. Prywatna korespondencja ujawnia bowiem, o czym wiemy dobrze od czasów Floriana Znanieckiego i jego klasycznego dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce*, zjawiska trudno uchwytnie, nieobecne w oficjalnie gromadzonej dokumentacji, przybliża społeczny i polityczny klimat epoki oraz pokazuje znaczące, choć niekiedy ulotne, rekwizyty i konkrety życia codziennego. Listy, jak rzadko które dokumenty osobiste, obok funkcji informacyjnej dostarczają czytelnikowi poczucia więzi z przedstawianą w nich rzeczywistością, budzą emocje, zaspokajają potrzebę autentyczności, są świadectwem i dowodem. Odpowiadają dobrze na potrzeby współczesnego czytelnika. Ale przede wszystkim listy Czarnowskiego do Huberta i Mausego dostarczają informacji, uzupełnień, komentarzy i opinii w różnych dziedzinach i wymiarach: w wymiarze życia prywatnego i spraw osobistych (choć tego rodzaju sprawy bodaj najrzadziej pojawiają się w listach Czarnowskiego), w sferze wartości i przekonań na temat socjologii i jej misji, w zakresie pracy i warsztatu naukowego, w sferze kontaktów zawodowych, współpracy międzydyscyplinowej i międzynarodowej, w szerszym wymiarze spraw społecznych i politycznych epoki. Listy przybliżają czytelnikowi ich autora jako człowieka, jego poglądy, wartości i opinie, jego drogę naukową i problemy, z jakimi się wówczas borykał. Pokazują twórczość uczonego i jego warsztat pracy niejako od podstaw, w tym — co warto podkreślić — niesłychanie ciekawy przypadek wylaniania się i opracowywania nowego problemu badawczego, nigdy zresztą w pełni przez Czarnowskiego nie zakończony, czyli przestrzeni jako zjawiska społecznego — jednego z klasycznych tematów durkheimizmu. Listy informują o trudnościach różnej natury, jakie napotyka Czarnowski w prowadzonych badaniach. Niekiedy są to

ograniczenia natury finansowej i organizacyjnej, na przykład trudności dostępu do zachodniej literatury w Polsce po pierwszej wojnie światowej znajdują wyraz w częstych prośbach kierowanych do Henri Huberta o niezbędne informacje bibliograficzne; listy pokazują brak środków na kontakty zagraniczne, publikowanie na własny koszt, nieustanny nadmiar pracy, brak czasu i inne troski.

W listach obecny jest też szerszy kontekst społeczny i polityczny — idee okresu międzywojennego, ekspansja takich nurtów, jak nacjonalizm, teorie rasy czy atmosfera polityczna powsalskiej Francji, gdzie polski kandydat do objęcia pewnej funkcji w nauce powinien mieć typowo polskie nazwisko, a na pewno nie nazwisko brzmiące obco... Listy Czarnowskiego rzucają światło na jego pozycję w nauce polskiej, przybliżają trudności, jakie napotykała jego kariera naukowa w zderzeniu z uniwersyteckim establishmentem, a także pokazują bariery pojawiające się w toku instytucjonalizacji socjologii w międzywojennej Polsce: krytyczny stosunek do socjologii jako nauki ze strony Kościoła, a w szczególności Wydziału Teologii Uniwersytetu Warszawskiego. Krytyka ta dotyczyła socjologii durkheimowskiej i reprezentujących ją socjologów, a zwłaszcza socjologicznej perspektywy w badaniu religii. Oto fragmenty listu do Henri Huberta z dnia 3 kwietnia 1925 roku: „Właśnie otrzymałem prawo nauczania na Uniwersytecie Warszawskim jako docent. Zdołałem je po długiej walce [...] część profesorów nie chciała ani mnie, ani szkoły socjologicznej, ani nade wszystko nauki o religiach. Profesorowie Wydziału Teologii Katolickiej wykorzystali całe swoje wpływy u kolegów z Wydziału Filozoficznego, żeby zamknąć przede mną drzwi. Dla wielu z nich byłem podejrzany z powodów politycznych lub religijnych. Oczywiście pojawiły się głosy, że jestem masonem sprzedanym Żydom, że przyjąć mnie na państwowy Uniwersytet to zrobić miejsce dla internacjonalizmu, walczącego wolnomyślicielstwa i wszelkich innych szkodliwych wpływów, których ogniskiem jest zespół «L'Année Sociologique»” (s. 138–140). Przedstawione w listach fakty pozwalają lepiej zrozumieć charakter przeszkód, jakie polski durkheimista spotykał na drodze do

uzyskania formalnej pozycji w nauce. Fakty te oraz towarzyszące im opinie i oceny składają się na specyficzną sytuację socjologii w Polsce w okresie międzywojennym, niełatwą recepcję durkheimizmu, rozmaite ograniczenia i trudności, o których dziś nie wiemy lub nie pamiętamy.

W ostatnich latach można zauważyć rysujący się, w Polsce i poza jej granicami, renesans zainteresowań Stefanem Czarnowskim i jego dziełem, z jednej strony w kontekście rozwoju zainteresowań dziejami socjologii i przywracania osób oraz dzieł zapomnianych, z drugiej na fali tak bardzo dziś popularnych badań pamięci zbiorowej i jej mechanizmów. Trzeba jednak przyznać, że wiedza o jednym z najwybitniejszych polskich socjologów, a przy tym jedynym polskim przedstawicielu szkoły Durkheima, jest ciągle niewystarczająca, zarówno w Polsce, jak i w skali międzynarodowej. Można oczekiwać, że publikacja korespondencji, dostarczająca wielu nowych i ważnych informacji na temat życia uczonego, stylu pracy, warsztatu naukowego i kontaktów międzynarodowych, na temat jego drogi naukowej, a także dorobku, stanie się inspiracją do rozwoju i pogłębienia zainteresowań jego twórczością i do nowych badań. Autorki posłowie wyrażają nadzieję, że publikacja odnalezionnej korespondencji może zachęcić badaczy do skutecznych poszukiwań zagubionego archiwum Stefana Czarnowskiego.

Opublikowana korespondencja Czarnowskiego obejmuje właściwie całe jego życie naukowe, począwszy od listu do Henri Huberta z października 1905 roku, listu dotyczącego jego studiów celtyckich i badań kultu św. Patryka, po list do Marcela Maussa z października 1937 roku, w którym profesor rekomenduje swą najlepszą studentkę, Ninę Assorodobraj, wybierającą się na stypendium do Paryża, by pracować pod kierunkiem „mistrzów socjologii francuskiej”. „Jestem w Warszawie trochę osamotniony — pisał w tym liście Czarnowski — socjologia w ogóle i socjologia durkheimowska w szczególności mają niewielu adeptów wśród profesorów i docentów. Ważne jest, aby młodzi uczeni, których wykształciłem, mogli spędzić trochę czasu w Paryżu. Wróć z niego zahartowani i wzmocnieni” (s. 164). List ten powstał trzy miesiące przed

nagłą śmiercią Czarnowskiego. Zbiór zawiera 39 listów Czarnowskiego (w tym 26 listów do Huberta i 13 do Maussa) oraz dwa listy jego żony Pauliny Czarnowskiej, napisane po śmierci męża do Marcela Maussa.

Jak pokazują w znakomitym posłowiu/komentarzu do zbioru listów Kornelia Kończal i Joanna Wawrzyniak, korespondencja Czarnowskiego zwraca uwagę na wiele kwestii z historii socjologii, nie tylko polskiej, dotychczas niedostatecznie opracowanych i wymagających dalszych poszukiwań i systematycznych badań. Listy rzucają dodatkowe światło na rolę i miejsce Czarnowskiego w szkole durkheimowskiej, a także odsłaniają nieznany fragment recepcji durkheimizmu w Polsce. Sama recepcja socjologii Durkheima w Polsce, zarówno w pierwszej połowie XX wieku, jak i później, stanowi niewątpliwie „białą plamę”, temat dotychczas prawie całkowicie zaniedbany, wart jak najszybszego podjęcia. Listy pokazują, jak funkcjonuje szkoła naukowa na przykładzie korespondencji jako ważnego sposobu wypracowywania wspólnego i spójnego dorobku, zaświadczając o roli tego typu kontaktów w kręgu Durkheima. Jak się wydaje, ten wymiar funkcjonowania francuskiej szkoły socjologicznej dotychczas nie był systematycznie badany. Listy dokumentują historię intelektualnej przyjaźni uczonych, a jednocześnie przedstawiają funkcjonowanie prawdziwej sieci naukowej, formalnej i nieformalnej. W świetle tych materiałów dostrzegamy ogromny wysiłek Stefana Czarnowskiego na rzecz zbudowania współpracy polsko-francuskiej w różnych dziedzinach i jego wielkie zasługi na tym polu. Listy pokazują też Czarnowskiego jako uczonego pomagającego innym, w tym początkującym młodym badaczom — historykom, archeologom, socjologom — w nawiązywaniu kontaktów międzynarodowych. Pomoc taką świadczył zarówno własnym uczniom i wychowankom, takim jak Nina Assorodobraj, jak i innym młodym badaczom, na przykład Kazimierze Zawistowicz-Adamskiej. Czarnowski doceniał wagę współpracy międzynarodowej w pracy naukowej, zwłaszcza w socjologii, która w Polsce nie miała wówczas korzystnych warunków rozwoju. Doceniał także prestiżową rolę kontaktów zagranicznych w ówczesnej Polsce.

Zadziwiająco niewiele miejsca w listach zajmują sprawy osobiste, prywatne, rodzinne. Pojawiają się one właściwie tylko w wyjątkowych sytuacjach dramatów osobistych (śmierć syna) czy wydarzeń naruszających codzienną pracę, takich jak przeprowadzka. Przejmujące są słowa wsparcia Czarnowskiego dla owdowiałego Huberta, a następnie dla jego osieroconych dzieci i bardzo osobiste wyznanie w tym kontekście o roli pracy jako ratunku w żałobie. A także o roli pracy, która — jak pisze Czarnowski w innym miejscu — pozwala „zapomnieć na chwilę o spektaklu nikczemności, która go otacza” (s. 110). To są wyjątkowe fragmenty listów, które tym większe robią wrażenie, iż dominują w nich konkretne sprawy naukowe, nowe pomysły badawcze, kolejne przygotowywane teksty, poszukiwania bibliograficzne, organizacja współpracy naukowej czy wymiany eksponatów archeologicznych na niezbędną i niedostępną w Polsce literaturę itd.

Stefan Czarnowski kilkakrotnie pisał o swoim osamotnieniu jako socjologa w Polsce („pracuję w całkowitej izolacji”, s. 110), o osamotnieniu durkheimizmu w Polsce, wręcz o izolacji tego nurtu myślenia, przyjmowanego z oporami, niekiedy odrzucanego. Charakteryzował ówczesną socjologię polską, a raczej jej nurt metodologiczny jako „dzielenie włosa na czworo”. Sam miał poczucie misji socjologii, zwłaszcza wobec ekspansji teorii rasy. Dystans i obcość wobec mainstreamu socjologicznego sprawiały, że kontakty z uczonymi francuskimi miały dla niego tym większe znaczenie, były mu wręcz niezbędne. Oto fragment listu do Maussa z 24 grudnia 1928 r.: „Nigdy nie będę w stanie wyrazić, jak bardzo się cieszę, że przyjeżdżam odbudować siły w środowisku socjologicznym” (s. 151). Te przejmujące fragmenty bardzo osobistych zwierzeń wiele mówią nie tylko o samym Czarnowskim, ale także o miejscu i sytuacji socjologii w międzywojennej Polsce.

Listy ze swej natury są szczególnie cennym źródłem, gdyż dostarczają wiedzy konkretnej, wypełniającej istniejące braki, a jednocześnie stawiającej opór praktykom mitologizacji nawet nieodległej przeszłości. Jest to wiedza w atrakcyjnej formie, która zainteresuje zarówno specjalistów (w przypadku korespondencji Czar-

nowskiego — socjologów, antropologów, historyków, kulturoznawców), jak i szersze grono czytelników.

Publikacja korespondencji Czarnowskiego wpisuje się w pewien nowy, interesujący trend w badaniu dziejów nauki: wykorzystywanie dokumentów osobistych jako specyficznych świadectw przeszłości. W ostatnich latach opublikowano we Francji korespondencję innych wybitnych przedstawicieli szkoły durkheimowskiej: samego Émile’a Durkheima i Marcela Maussa (1998), także Marcela Maussa i Henri Huberta (2012). Publikacja listów Czarnowskiego będzie ważnym wkładem do tego zasobu wiedzy. Dzięki tym nowym źródłom będzie można uzyskać bardziej konkretny i bardziej precyzyjny, niż to dawały dotychczas uwzględniane źródła, obraz roli i miejsca Czarnowskiego w szkole Durkheima oraz w procesie przenikania i odbioru durkheimizmu w Polsce.

Listy jako takie, nie tylko zbiór listów Czarnowskiego, mają wyjątkowy potencjał inspirujący. Sprawia to specyficzny charakter listów, czyli fragmentaryczność i wybiórczość uwzględnianych treści, które stają się sygnałami problemów wymagających refleksji, pogłębienia, skłaniającymi do stawiania pytań i nowych poszukiwań. Redaktorki książki wskazują na przykład wpływ pierwszej wojny światowej na socjologię, w tym na socjologię w Polsce; na rolę wojny jako cezury w dziejach socjologii. O oddziaływaniu wojny na socjologię francuską, zwłaszcza zaś na francuską szkołę socjologiczną, wiemy trochę, ale i ta wiedza wymaga pogłębienia w świetle nowych źródeł, takich właśnie jak opublikowana korespondencja między jej prominentnymi przedstawicielami.

Zbiór listów Stefana Czarnowskiego do jego francuskich mistrzów został znakomicie opracowany. Przede wszystkim na potrzeby publikacji tych materiałów powstało świetne posłowie pióra młodych badaczek Kornelii Kończal i Joanny Wawrzyniak pt. *U źródeł socjologii — listy Stefana Czarnowskiego do Henri Huberta i Marcela Maussa*. Jest to obszerny i kompetentny tekst, nie tylko pokazujący sylwetkę i dzieło Stefana Czarnowskiego, ale przedstawiający też francuską szkołę socjologiczną w świetle badań nad dziejami socjologii. Wywód został oparty

na bogatej najnowszej literaturze na temat durkheimizmu oraz jego recepcji i daje bardzo dobre podstawy do zapoznania się z tym fragmentem dziedzictwa szkoły durkheimowskiej, jaki stanowią listy Czarnowskiego. Jest to istotny wkład do wiedzy o socjologii francuskiej tamtego okresu.

Bardzo wysoko oceniam również opracowanie edytorskie listów, czyli niezliczone, drobne i wyczerpujące przypisy, informujące o osobach, autorach, tytułach dzieł, także o wydarzeniach pojawiających się na kartach listów. Można powiedzieć, że te przypisy stanowią dzieło samo w sobie. Jest w nich zawarta ogromna wiedza, świadectwo bardzo szeroko zakro-

jonych poszukiwań. Pochwały najwyższe należy skierować do redaktorek naukowych tomu oraz do tłumacza listów. Wykonali oni iście benedyktyńską pracę, dostarczając obszernej wiedzy źródłowej, stanowiącej istotne uzupełnienie korespondencji Czarnowskiego. Publikacja zbioru listów Stefana Czarnowskiego wraz z towarzyszącym mu doskonałym tekstem Kornelii Kończal i Joanny Wawrzyniak oraz znakomitym opracowaniem naukowym i redakcyjnym listów to zasługujący na najwyższe pochwały efekt pracy zbiorowej całego zespołu: tłumacza, autorki tekstu i redaktorek naukowych, także wydawnictwa. Biblioteka Myśli Socjologicznej wzbogaciła się o kolejny znaczący tom.